

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie z odnośnikiem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop.
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Dnia 3 Czerwca	s. Erazma B. i Klotyldy.
" 4 "	s. Norberta Biskupa.
" 5 "	s. Bonifacego i Waleryi.
" 6 "	s. Optata i Saturnina M.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, W. Gruszczyńskiego i księgarnie pp. Grohmana i Zukra.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 5
Zachód " " " 8 " 9
Długość dnia " " " 13
Przybyło " " " 8 " 14

Ogłoszenia:

Zwyczajnie za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce . kop. 5.
Reklamy 1 wiersz garmont. „ 12.
Nekrologi: za 1 wiersz „ 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. Jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia prócz Redakcji przyjmują Warszawa: Agencja Aglousen: Rajchman i Fren- dler, Seniorska 18.

Od Redakcji

„Gazeta Radomska”

pismo polityczne, społeczne i literackie wychodzić będzie nadal pod kierunkiem literackim p. Henryka Hugona Wróblewskiego, byłego współpracownika „Wieku” i „Kuryera Warszawskiego”.

Z powodu zbliżającego się terminu składania przedpłaty na „Gazetę Radomską” na kwartał III r. 1888 i za półrocze drugie tegoż roku, Redakcja ponawia uprzejmą prośbę o wczesne wnoszenie opłaty, nadmienając, że za najdogodniejszą dla siebie i dla Szanownych prenumeratów uważa przesyłanie jej bezpośrednio do Redakcji.

Przedpłata wynosi:

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie 40 kop.	
Za odnośnik do domu	kop. 5 miesięcznie.

na prowincyi i w Cesarstwie prenumerata wynosi z kosztami przesyłki, pocztą, opakem i ekspedycją:

Rocznie	rs. 5 k.
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Redakcja mając nadzieję, że Szanowni prenumeratorem nie będą opóźniali wysyłki opłaty, odnosi się do nich nadto z serdeczną prośbą, o łaskawe popieranie w gronie znajomych i przyjaciół „Gazety Radomskiej”, która jako organ rzetelnie służący potrzebom naszej gubernii i społeczeństwu, coraz więcej zyskuje uznania.

Przedpłata na „Gazetę Radomską” przyjmują w Radomiu: księgarnie pp. Dubelta,

Grohmana i Zukra, oraz handel win i delikatesów p. Wiktora Gruszczyńskiego i skład papieru Stanisława Rakowskiego.

Wizyty

PASTERZA DYECEZYI SANDOMIERSKIEJ.

J.W. i czcigodny ks. prałat katedry sandomierskiej, proboszcz parafii sydlowieckiej, pisze do nas co następuje:

Sydlowiec, dnia 26 maja.

Ponieważ towarzyszyłem J. Ex. Najdosłojniejszemu Pasterzowi diecezji naszej w wizytach parafii, przez Niego odwiedzanych, przeto opóźniłem się z relacją, którą jednakże obecnie przesyłam.

W dniu 13 maja r. b. J. Ex. ks. biskup sandomierski, wizytując kościoły, przybył z Jastrzębia wieczorem do parafii Sydlowiec, a następnego dnia w asystencji miejscowego proboszcza i prałata katedry sandomierskiej po odprawionej mszy św. wobec licznie zgromadzonego ludu zwiedził restaurujący się gruntownie kościół parafialny i okalający go cmentarz, następnie udał się na dalszą wizytę kościołów przez stację Jastrzęb i Radom do parafii Cerekiew.

Ks. Aleksander Malanowicz.

Skrzynno dnia 27 maja.

Jego Ex. ks. biskup sandomierski raczył przybyć z Wieniawy do Skrzynna d. 20 b. m. o godz. 9-ej rano.

Przywitany przez licznie zebrane duchowieństwo i pobożnych odprawił mszą św., po której Sakramentem Bierzmowania umocnił w wierze 741 osób.

Jego Ex. tegoż dnia jeszcze o godz. 7-ej wieczorem udał się w dalszą drogę a mianowicie na wizytę pasterską do Skrzynka.

Ks. L. Tartowski.

Slawno, dnia 25 maja.

Jego Ex. Najdosłojniejszy Pasterz dycezyi przybył raczył do Slawna w d. 23 b. m. o godz. 4-ej po południu, gdzie po udzieleniu 500 wernym sakramentu bierzmowania i po złożeniu w namiocie relikwii świętych, udał się już wieczorem do miejscowego dworu.

Tu w otoczeniu duchowieństwa i obywateli, licznych przyjaciół miejscowego dziecica, p. Gregorowicza, przepędził chwil kilka przyjemnych, poczem udał się na spoczynek przed olbrzymią pracą, jaką go nazajutrz oczekiwała. W d. 24 o g. 7 rano rozpoczęły się długie ceremonie konsekracji kościoła, którą ks. biskup uroczystą pontyfikalną celebrą w asystencji licznych duchowieństwa zakończył raczył.

Z uroczystością tą łączyła się jeszcze i uroczystość sekundycy, czyli pamiątka 50 letniej pracy kapłańskiej ks. Jopkiewicza, kanonika katedry sandomierskiej, byłego tutejszego proboszcza przez lat 24.

Po południu Jego Ex. wybiernował jeszcze 884 osób.

Dnia następnego z rana wyjechał z powrotem do Sandomierza.

Ks. Wierzbicki.

PAMIĘCI

Stefana Karczewskiego.

— 203 —

Pod czarną ziemią, gdyś legł spracowany Ty, co miłością przeżyłeś lat tyle, Wszak Ci różami chyba sen usłany W zimnej mogile?

Spój więc spokojny pomiędzy swoimi! A patrzę w wieczność, sny przesyłają mi. Boś najpiękniejszą zostawił na ziemi

Serca mogile!

W. K.

W jaskółczem gniazdku.

podszuchał

KAROL HOFFMAN.

Temu, co słowem i czynem wspiera współbraci na drodze żywota, co rozumie i odzucha każdą myśl szczerą, oharuje Autor.

Już drugi dzień słońca na świecie. Niebo okryło się gęstym, ciemnym chmurami, z po za których ani jeden promyk słońca przedrzeć się nie może. Chmury te zdają się łączyć niebo z ziemią, tworząc jeden olbrzymi tuman mgły, wydzielający naprzemian to drobną rosę, to znowu kaskady deszczowych potoków. Od czasu do czasu, dla uzupełnienia obrazu słońca letniej, zrywa się wichur, wstrząsając konarami drzew i targając wiatre kwiatki ogrodowe.

Delikatniejsze roślinki poprzewracały się ze strachu, szukając oparcia i podpory u mocniejszych i wytrwalszych sąsiadów, te tulą, jak mogą, towarzyszy, sami krępując z zimna i nadmiaru wilgoci.

Na szczęście wichur, syt psot i udrezeń, uposzybował w inne strony. W ogrodzie uposzybował jedno z okienek domu, stojącego w zaciszu ogrodowym, otworzyło się, aby wypuścić do pokoju przesiąkniętą wilgocią rzeźwiący prąd powietrza.

Deszcz jednak nie ustaje na chwilę. Ztąd w świecie ptasim ruch ustał zupełnie, nie można przecie pokazać... dzioba na takie powietrze. W jaskółczem gniazdku, tuż nad otwartym okienkiem ulepieniem,

zamiast wesołych, miłosnych gruchań zakochanej a szczęśliwej pary słychać stumiony świergot skarg i nieporozumień.

— Co za czas! co za czas przekleśty! — utyskuje sameczek, siedzący na samem wejściu do gniazda.

— Od wczoraj deszcz i deszcz bezustanku prawie. Co to będzie, jeżeli tak dłużej potrwa? zjadłżeż przed co jeść? Probałem wylecieć przed chwilą po prowiant, ale gdzie tam! na taką słotę nawet te głupie muszki chowają się gdzieś pod dziurach i ani rusz ich złapać. Przemokłem do ostatniego piórka, skrzydła mi cięża, woda się ze mnie leje...

— Wiem, wiem... — podejmuje niechętnie sameczka — moczysz mnie również swemi skrzydłami.

— Ach, moja droga, jakto? jeszcze ci przeszkadzam, już siedzę na samym wylocie. Jak każesz — mogę się jeszcze posunąć.

— Waryacie! co robisz? omałś nie wyleciał! Jeszcze spadniesz na kota, co się na deszczu kąpie, widzisz go?

— A prawda! co za dzika ochota moknąć na deszczu.

— O!i! zwyczajnie, gruba, ordynarna, natura... czego on się tak patrzy na nas, swój głupi łeb zadzierając do góry?

— Może nas rozumie?

— E... gdzie tam! zjadłżeż by znowu? on się tak czał bestyja, ma na nas chrapkę.

— Aha, zaraz! nie dla psa kielbasa, nie dla kota sperka.

— Choć wiesz, że on mnie niepokoi nie zartem... nie wiadomo na co w tym roku

zasadziły dzikie wino, które nam aż do gniazda zagląda, gotów się po nim wdrapać w noc; podcas naszego snu i pomordować... wszystkich.

— Nie bój się, moja jedyna, ja będę czuwał, jak czuwał co noc u wejścia... bądź spokojna, póki ja jestem, żaden kot nie ci złego nie zrobi. A potem, czyż nie ma nad nami Boga, który nie pozwała czynić krzywdy nawet ptaszynie. Wierzą mi, kot nam nie nie zrobi.

— Wierzę ci i jestem spokojna.

— I dzióbki ptaszak połączył się z sobą.

— Głodnaś? — zapytuje po chwili małżonek sameczkę.

— Ja myślę!

— Co tu robisz? co tu robisz? — lamentuje małżonek.

— Aha, teraz już nie czas rozpaczć, trzeba było zawczasu pomyśleć o tem, co się stać może. A mówiłam, a radziłam mało sto razy: bądź przezornym, zbieraj co się da, rób zapasy na złe czasy... Ale tyś zawsze taki lekkomyślny, szaluput. Tylko romanse i czułości były ci w łepku, a teraz masz za to.

— Jakto? i ty możesz mnie winić, że niezapobiegliwy? Małom się jeszcze nakarował, nalatał, naszagał? Po całych dniach latam jak oparzony, znoszę i znoszę, co tylko gdzie napotkam. Czyż to moja wina, że to wszystko ledwie wystarcza, bo ty teraz, chociaż się z miejsca nie ruszysz, jesz za wszystkie czasy.

— Więc mi to nawet wymawiasz? — piszczy żałośnie sameczka.

— Ależ, broń Boże, zjadłżeż znowu! Ja się tylko usprawiedliwiam...

— A, to co innego.

I znowu dzióbki ptaszyn zetknęły się z sobą na przeprosiny. Na raz sameczka zatrzepotała się żywo.

— Co ci to?... — troskliwe zagadnął małżonek.

— Ach, mój drogi, wyobraź sobie; poczułam przed chwilą... czuję... czuję...

— Co takiego?...

— W jajeczkach budzi się życie, drżą ścianki skorupki... za chwilę — będziemy mieli dzieci...

— Nowe gęby do żywienia! — pomyślał sameczek, ale radość wespół z dumą przepełniły mu serce.

— Teraz już nie ma się co wahać: wiesz co? poszukam pożywienia u ludzi.

— U jakich? gdzie?

— Tu, na dole, okno właśnie otwarte.

— Na miłość Boską! nie czyni tego. Czyż już zapomniał o tem, co nam opowiadał, wróbel o niewoli u człowieka: jak go wzięto na nitce, jak się z nim drażniono, Biedny wróbel, myślał, że zwaryje, aż wreszcie szczęśliwym trafem umknął. Złapią i ciebie, a ja zostanę sama z dziećmi!

— E, kto by tam znowu wróbelowi wierzył, to stary łgus, facecyonista! plecie co mu ślina do gardła przyniesie. Alboż ty nie znasz, nie widzisz codziennie cudnej istoty — ciemnowłosego dziewczęcia, jak karmi własną rączką kurki i kaczęta, to i mnie strawy nie pożałuje.

(Dok. nast.)

Głosy publiczne.

XX.

Głos wołającego na puszczy*).

Takim się nam wydał głos przeżydującego, p. Maksymiliana Russkiego, na ostatnich wyborach do Towarzystwa Kredytowego. „Nie żądamy kredytu tam, gdzie brak realnej pracy, pracę i oszczędność zdobywamy sobie zasobami, wybieramy zdolnych i pracowitych urzędników (mowa tu o radcach) i nie rzucamy głosów naszym lekkomyślnie”. Tak przemawiał i przemawiać będzie każdy prawy i „niezależny materialnie” ziemianin i głosowi takiemu, wypowiedzianemu publicznie, należy się istotne uznanie. Że jednak przemowy nasze mogą tylko wtedy „dniesć skutek, gdy uprzednio grunt do nich sobie przygotowujemy, żywy tego dowód mieliśmy z rezultatu wyborów i wniosku stowarzyszonych. Zaczniemy od wniosku.

Chcesz, abyśmy nie żądali kredytu tam, gdzie brak do tego podstawy, ależ, miły prezesie, racz zwrócić na to uwagę, że żyty wielu nas jest takich, którym każda godzina życia jest droga. Gdyby pożyczka Towarzystwa nie została nam udzielona nad rzetelny szacunek, gdybyśmy nie pożyczali ciągle na nasze „niezbędne” potrzeby, musieliśmy się pożegnać naprzód z pychą, potem z próżniactwem, nareszcie z jedyną deską zbawienia t. j. obdułżonym do ostatnich granic możliwością kawałkiem ziemi.

Wziąć dużo a płacić mało, to jest nasze żądanie, a wy, wybrani przez nas radcowie, łamcie sobie głowę nad tem, jak to logicznie zadanie rozwiązać. To też żądamy „pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy”, pieniędzy kosztem pogwałcenia wszelkich podstaw kredytu, pieniędzy kosztem plac urzędników, pieniędzy za jaką bądź cenę. Nie pomagaj wywoły Dyrekcyi głównej ogłaszane w pismach publicznych przed wyborami, bo ich albo nie czytamy albo nie rozumiemy, nie pomagaj pojedyncze głosy rozdanych z pomiędzy nas, bo głos prawdy niemile ucho nasze potrąca, my postawimy zawsze jedno żądanie i postawimy innego nie możemy bez względu, czy ono się zda na co, bo to żądanie w naszym przekonaniu oddali naszą likwidację i uspokoi nasze sumienie. Ze tym sposobem osłabimy kredyt, nawet tym, którzy mogą się nim posługiwać, to nas nie obchodzi, dla nas władze Towarzystwa będą zawsze zaskapke bez względu, że już obecnie żądanie pieniędzy po pożyczce z nowej taksy ironiczny śmiech wzbudza w kapitalistach.

Przechodzimy do wyborów.

„Wyberajmy zdolnych i pracowitych urzędników”, mówisz szanowny prezesie. Chyba żartujesz, jak to, czyż nie wiesz, żeśmy już ich wybrali — czy sądzisz, że twój głos zawyży na szali tyle co, ziarnko maku. Losy będą się wazyć, ale tylko dla tego, że my w dzień wyborów nawet nie wiemy, kto ma prawo być wybranym, zresztą było wszystko naprzód ułożone a twoje, zacny prezesie, inotywa za słabe. Nareszcie większość wybranych radców odpowiada nawet najbardziej wybrednym wymaganiom, więc i sprawiedliwości stało się zadość.

Był wprawdzie wniosek jakiegoś dziwaka odmiennej nieco treści, ale ten po naszym myśleniu został cofnięty. Może jednak nie do rzeczy będzie choć na tem miejscu się z nim zapoznać, z zasady że w każdym kłamstwie jest odrobina prawdy. Oto jego treść:

1) Z zasady, że nikogo naglić nie można do tego, aby z uszczerbkiem swego materialnego bytu i nieraz wbrew własnej woli spełniał obowiązki obywatelski, „każdy, kto pragnie zostać radcą, powinien swe imię i nazwisko wpisać na listę kandydatów, jaka w tym celu na miesiąc przed wyborami winna być skompletowana i złożona na ręce prezesa Towarzystwa lub prezesa wyborów.

*) Jakkolwiek bądź z zasadami autora niniejszego artykułu niepełnie solidaryzujemy, z zasady bezstronności pomieszczenia go, „w głosach publicznych”, w których każdemu wolno bezstronnie przemawiać w sprawach ważnych bądź społecznych, bądź naukowych.

(Przyp. Redak.)

2) Z zasady, że spełniać swój urząd można tylko wtedy sumiennie i z pożytkiem, kiedy mu się cały czas poświęca i jak to trochę trywialnie mówią, jednocześnie dwóch srok za ogon nie trzymać, „każdy wybrany radca powinien przez cały czas trwania kadencji przebywać w miejscu urzędowania, a żaden nie może przyjmować innych urzędów ani płatnych, ani honorowych”.

3) Aby uniknąć smutnych następstw płodów poronionych, „wszelkie wnioski stowarzyszonych powinny być złożone z motywami na pół roku przed wyborami na ręce prezesa Towarzystwa”. „Prezes wspólnie z radcami obowiązany wnosić te z odpowiednimi objaśnieniami zwrócić podającym na kwartał przed wyborami i takie tylko wnioski mogą przyjąć pod obrady stowarzyszonych i pod ocenę władzy naczelnej”.

Dziwak ów pokazywał mi wyżej zacytowany wniosek i obszerne do niego motywy a miał jeszcze wiele do pomówienia *ex re* dokonanych wyborów, gdy jednakże zwróciłem mu uwagę, że nawet nie wać na co się naraża, zabrał wszystkie papiery, wyszedł bez pożegnania i obecnie przy spotkaniu schodzi mi z oczów.

Rolnik.

Jarmark na wełnę.

Tegoroczny jarmark na wełnę, stosownie do polecenia JW. warszawskiego general-gubernatora z d. 29-go marca r. b. nr. 3.350; rozpocznie się w Warszawie, jak lat zeszłych, w d. 15-ym czerwca r. b. i trwać będzie dni cztery.

Wagi i pomosty do przeważania i składania dowożonej wełny na trzy dni przed rozpoczęciem targu urzędzone będą na placu przy magazynie warszawskiego kantoru banku państwa przy ul. Nowogrodzkiej.

Ustanowiona pod przewodnictwem prezydenta miasta deputacja jarmarczna, do której powołani zostali między innymi znakomitsi przemysłowcy, w powyższym czasie czynności swoje rozpocznie i wszelkie ułatwienia, tak producentom, jako też kupującym zapewnić będzie się starała.

Wełna, na targ przywieziona, powinna być zaopatrzona w świadectwa wójtów miejscowych lub burmistrzów, iż jest krajową, pochodzi z owiec zdrowych z miejscowości, w której żadna zaraza na owce i było nie istniała.

Świadectwa te pisane być winny na papierze stemplowym ceny kop. 80 i opatrzone pieczęcią rządową.

W celu umożliwienia jaknajściślej kontroli wyrażone być ma w pomienionych świadectwach: miejsce pochodzenia wełny (gubernia, powiat, gmina i wieś, majątek lub miasteczko), waga wełny w pudach i funtach, tudzież ilość wałtuchów i znajdujące się na ich znaki.

Dostawiający wełnę obowiązany jest świadectwo oddać na rogatkach przy wjeździe do Warszawy policyjantowi, który jednocześnie ma obowiązkiem wskazać drogę na plac jarmarczy.

Wełna, przywożona do Warszawy przez rogatki, jako też wyladowana z wagonów i statków, powinna być odstawiona wprost na plac jarmarczy.

Wiadomo, iż wełna krajowa stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, zwraca się przeto uwagę właścicieli owczarni na potrzebę starannego przed stryżą i pakowanie wełny ostrożnie bez targania runa, które ma być związane średnim szpagatem, nie zaś grubym sznurami, i pakowane w wałtuchy, nie przenoszące przeciętnych w handlu rozmiarów. Szczególniej baczny należy, aby wełna strzyżona nie była mieszaną z wełną opadłą lub oskubaną. Wałtuchy nie powinny być łatane, ani sztyte na zewnątrz, gdyż to przy wywozie za granicę może wnieść podejrzenie, iż wełna w czasie transportu uległa w wałtuchach zamianom szkoda nabycy.

W ogólności w przygotowaniu wałtuchów stosować się należy do przyjętego powszechnie zwyczaju, aby płótno, o ile można, było średniej grubości i gatunku, po zeszytciu zaś płótna w trzy bryty, długość wałtucha nie powinna przenosić 5 1/4 arszyna.

Od dopełnienia powyższych warunków zależą korzyści lub straty producentów,

tudzież powiększenie corocznie konkurencji pomiędzy nabywcami lub ich odstręczenie.

Chociaż otwarcie jarmarku nastąpi w d. 15-ym czerwca, ważenie jednak wełny rozpocznie się na trzy dni wcześniej, t. j. w d. 12-ym czerwca r. b.

Opłata od wagi ustanowiona została w stosunku 2 kop. od puda.

Jeżeliby w ciągu trwania jarmarku zaszła potrzeba powtórnego przeważania wełny, żadna z tego tytułu opłata pobierana nie będzie; również bez żadnej opłaty oddane będą do składania wełny pomosty.

Zwraca się uwagę producentów na to, iż nie należy opóźniać się z dostawą wełny na jarmark, gdyż jest rzeczą wiadomą, że kupey zagraniczni, dla braku przeważonej już wełny, napotykać trudności w jej nabywaniu, a śpiesząc się na inne targi wełniane, otwierając się prawie jednocześnie za granicą, odjeżdżają z Warszawy, powierając miejscowym agentom lub przekupnikom zawieranie w ich imieniu transakcyi na naszym jarmarku, co też zapewne z korzyścią dla sprzedających wypaść nie może.

Dla zabezpieczenia przeto własnego swego interesu pod względem korzystnego zbytu wełny, właściciele jej powinni pośpieszyć się ze zwózką na plac jarmarczy, ażeby przeważanie mogło być uskutecznione przed otwarciem jarmarku, a tem samem dać się możliwość zagranicznym kupcom osobiście dokonać kupna i zdążyć jeszcze na inne jarmarki.

P. o. prezydenta m. Warszawy general-lejtnant. Starynkiewicz.

Wiadomości bieżące.

Dowiadujemy się, iż w sferach kompetentnych opracowywana jest ustawa co do przymusuowej zamiany nieużytków na grunta orne. Ustawa pierwszorzędna dla rolnictwa znaczenia, ma obowiązywać w całym państwie. Według informacji, jakie zdołaliśmy zasięgnąć, kredytu na rzeczono melioracye udzielać będzie skarb państwa, suma zaś pożyczki umorzona następnie zostanie przez właściciela majątku. Jak wspomnieliśmy, ustawa jest obecnie w opracowaniu i władzom rządowym przedstawiona będzie nie wcześniej, jak w ciągu roku.

Ministerium oświaty zawiadomiło władze okręgowe o rozporządzeniu, na mocy którego wszyscy wychowawcy szkół parafialnych, bez względu na wyznanie, mogą być dopuszczani do egzaminu na prawo ulgi wojskowej.

Z powodu podanej przez gazetę „Now. wrem.” wiadomości, jakoby przedziurawione sztuki monety dwudziestokopiejkowe miały być przyjmowane w kasach w wartości tylko 16 kopiejek, także 15 kopiejkowe w wartości 12, a 10 kopiejkowe w wartości 8 tylko kopiejek — ministerium skarbu uważa za rzecz niezbędną oznajmić, że żadnego takiego rozporządzenia, wartości sztuk monet przedziurawionych znającego nie wydawało, i że sztuki te przyjmują się w kasach po dawnemu.

Do składu oddziałów banku włościańskiego w Królestwie Polskim oprócz zarządzających i członków z ramienia p. ministra finansów oraz członków komisji włościańskich, wejdą jeszcze wybrani przez gubernatorów uczestnicy Towarzystwa kredytowego ziemskiego, po jednym na gubernię. Jakkolwiek szacowanie nabywanych gruntów należęć będzie do oddziałów banku jednakże bank nie będzie miał oddzielnych jeometrów i taksatorów, ponieważ wszelkie dokumenty, potrzebne do oszacowania, winni przedstawiać sami właściciele ziemscy, a bank przez swych reprezentantów sprawdzać je tylko będzie na miejscu. Do takiego sprawdzania powołany będzie miejscowy komisarz włościański, wójt lub jego zastępca. Wysokość pożyczki nie może przewyższać rs. 500 na każdą rodzinę włościańską, bez względu na ilość posiadanego gruntu. W razach tylko wyjątkowych może być przyznana wyższa pożyczka. Korespondent przypuszcza, iż jakkolwiek tabele taksacyjne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, sprawdzone przez wieloletnią praktykę, dałyby się najłatwiej zastosować do szacowania gruntów, nabywanych za pośrednictwem banku włościańskiego, prawdopodobnie jest wszakże, że taksy rzeczono będą używane tylko do sprawdzania obrachunków.

„Pat. wied.” dowiadują się, że podczas przyszłej kampanii do cukrowni, które, oprócz surowca własnego, przerabiają jeszcze oboję, będą mogły wywozić syrop rafinowany bez akcyzy tylko w stosunku 20% do całej ilości rafinady, która odpowiada ilości nagromadzonego w rafinadzie surowca. Pozostały po nad 20% syrop liczony będzie jako cukier.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. W niedzielę d. 3 czerwca w kościele farnym nabożeństwo rozpocznie się: o godz. 6 i pół „Jutrznia”, o godz. 7-ej msza św., o g. 9 msza św. uczniowska z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesya po cmentarzu kościelnym; o 10 suma, po skończeniu której wyjdzie z kościoła parafialnego do kościoła po-bernadyńskiego procesya, gdzie wszyscy zgromadzeni wierni uczestniczyć będą w nabożeństwie i nawiedzeniu ołtarzy. Nieszpory o g. 6 po południu. W ciągu całego tygodnia msze św. odprawiać się będą codziennie o godz. 7-ej przymary z wystawieniem Najśw. Sakr., o g. 8, 9 i 10.

Dziś, w niedzielę, w kościele po-bernadyńskim pierwsza wotywa odprawiona zostanie o godzinie 9 rano, o 11 suma, po skończeniu której wyjdzie solenna procesya z Najśw. Sakram. do ołtarzy, ubranych na ulicy Lubelskiej.

Przez całą oktagwę Bożego Ciała nabożeństwo w kościele po-bernadyńskim odbywać się będzie w ten sposób: o godzinie 9 pierwsza msza św. i o 10 suma z procesją po cmentarzu kościelnym. Nieszpory zaś codziennie o godzinie 6 po południu.

Procesya Bożego Ciała. W czwartek ubiegły po sumie, celebrowanej przez ks. kanonika Urbańskiego, dziekana radomskiego, w asystencji licznych duchowieństwa i kilku tysięcy pobożnych o godzinie trzy kwadranse na dwunastą wysłała uroczysta procesya na Rynek do 4-oh ołtarzy. Tę najuroczystszą w kościele katolickim procesję prowadził ks. Urbański, niosąc Najświętszy Sakrament w monstrancyi.

Ołtarze, przy których odpiewane zostały cztery ewangelie, wdziczenie przystojono przed domami obywateli: Janiszewskiego, Rörichowej i Borkiewiczowej, oraz przed Magistratem naszego grodu.

Gdy pochód uroczysty ruszył od ostatniego ołtarza, celebrant przystanął przy zbiegu Rynku i ulicy Rwańskiej i monstrancyą pobłogosławił miasto i pobożnych, poczem procesya, w której przyjął udział wszystkie bractwa i cechy, powróciła o g. 1 do świątyni.

Jedno tylko, (co z dawnych lat pamiętamy dobrze), a mianowicie, iż do baldachimy śpieszyli najpoważniejsi obywatele grodu, a najznakomitsze i najwybitniejsze osobistości miasta podtrzymywały ongi ramiona kapłana, niosącego monstrancyę. Tę okazania części dla najuroczystszego obrzędu naszej religii we czwartek nie widzieliśmy wcale a szkoda, boć przecież jest to tradycja, którą szanować i czcić należy.

Dziś procesya Bożego Ciała z kościoła po-bernadyńskiego wyjdzie o godzinie wpół do 12-iej w południe.

Fotografie s. p. dr. Stefana Karzewskiego wykonać pospiesznie zakład artystyczny p. Józefa Grodzickiego.

Kwota osiągnięta ze sprzedaży fotografii obrocą ma być na pomnik dla s. p. lekarza filantropa.

Z uznaniem podnieść należy, że zakład artystyczny p. Grodzickiego całkowitą ilość (w miarę zapotrzebowania) portretów s. p. Stefana Karzewskiego wykona po cenie własnego kosztu, a parę tuzinów ofiaruje zupełnie bezpłatnie na cel powyższy.

Podatki i opłaty. W czerwcu należy opłacać: czasową opłatę dzierżawy z dóbr rządowych, wieczyste opłaty z dóbr ziemskich i z dzierżaw miejskich, jako pierwszą ratę; za sprzedane grunta skarbowe, młyny i domy i t. p. na spłatę sposobem amortyzacji, jako pierwszą ratę; procent i spłatę pożyczek od kapitałów, przynależnych duchowieństwu rzymsko-katolickiemu, przyjętym na skarb a lokowanym na nieruchomościach, jako pierwszą ratę; amortyzację pożyczek, zaciągniętych z funduszu skarbu państwa, jako pierwszą ratę i opłatę dodatkową rozkładową od wykupujących świadectwa i bilety pierwszej i drugiej gildy do 13 czerwca. Ostatnią pod rygorem kary w stosunku 120% rocznie.

Próba straży ogniowej odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 po południu.

Jarmarki. W miesiącu czerwcu jarmarki odbywać się będą w następujących miastach i osadach gubernii radomskiej:

Powiat radomski: W Radomiu w dzień św. Jana Chrzciela dnia 24-o jarmark, trwający dni pięć.

W Białobrzegach we środę przed dniem św. Jana Chrzciela t.j. 23 czerwca.

W Przytku dnia 5 czerwca we wtorek.

W Wierzbicy d. 19 czerwca we wtorek.

Powiat kozienicki: W Kozienicach d. 20 czerwca we środę.

W Sieciechowie d. 20 czerwca we środę.

Powiat łżecki: W Solcu d. 20 czerwca we środę.

Powiat opatowski: W Kunowie d. 19 czerwca we wtorek.

W Zagowie d. 20 czerwca we środę.

W Opatowie d. 20 czerwca we środę.

W Rakowie d. 19 czerwca we wtorek.

Powiat sandomierski: W Zawichocie d. 4 czerwca w poniedziałek.

W Koprzywnicy d. 6 czerwca we czwartek.

W Staszowie dnia 18 czerwca w poniedziałek.

Powiat opoczyński: W Białaczewie dnia 19 czerwca we wtorek.

W Skrzynnie d. 19 czerwca we wtorek.

Powiat konecki: W Radoszycach d. 5 czerwca we środę.

Wykaz okowity pozostałej w gorzelniach gubernii radomskiej na dzień 13 kwietnia r. b.

W okręgu V opatowskim 1,861,644, w okręgu VI opoczyńskim 1,211,825, w okr. VII radomskim 2,278,927 stopni bezwodnego alkoholu.

Nr. 44 „Gazety Radomskiej“ został wyczerpany zupełnie.

Dobry pomysł. Dobra Malczew (własność p. Franciszka Kuźnickiego) rozpoczynając w tych dniach dostawę mleka dla mieszkańców naszego miasta. Mleko dostarczane będzie w oddzielnych naczyniach każdemu zamawiającemu z osobna.

Pomysł właściciela majątku Malczew zasługuje na szczerze uznanie, gdyż istotnie o dobre mleko trudno jest w Radomiu.

Niechże więc korzystają z usługi tej ci, którzy wyrzekają dotąd na brak wyborowego mleka!

Telegramy niedoręczone przez miejscowy urząd telegraficzny: pp. Jerzemu Aleksandrowiczowi, Nowosielscowi, Guterebanowi i Suchowieckiemu (Hotel Rzymski).

Teatr letni. W czwartek wystawiono „Biednych“ L. Swiderskiego, lecz dla braku odpowiedniej obsady i wystawy sztuka mło się zarysowała. Stosunkowo najwerniej myśli autoru się trzymali: p. Solska i Zarecki. Komiczna gra p. Osmulskiego i p. Kwicińskiego (zwłaszcza w akcie 3-m) pobudzały do szczerzej a serdecznej wesołości. — P. St. Sarnowski był zbyt szablony. Rola Wincentego, dająca innym artystom pole do popisu, w rękach p. Podhorskiego zrobiła fiasco. P. Kisielewski nie tyle odzworzył rolę Jacka, ale jako artysta zbyt uderzająco szkicował ją na pierwotniejszą p. Kwicińskiego... a wartości samemu podchwycić i wyzyskać dany typ charakterystyczny.

Oto wszystko, co o grze czwartkowej artystów, w celu wykazania braków dla ich własnego dobra — powiedzieć możemy.

Z okolicy.

Sulisławice. Nadesłano nam łaskawie następujące pismo:

Na doroczny odpust, jaki odbywa się podczas Zielonych Świątek w Sulisławicach, słynących cudownym obrazem Matki Bożej Bolesnej, w d. 20 maja r. b. przybyły wielkie tłumy pobożnego ludu w 16 kompaniach.

Na parę dni już przedtem widziałeś pobożnych różnego stanowiska, dążących pieszo nawet z dalszych okolic kraju do Sulisławic, do tej Czystochowy Sandomierskiej ziemi.

Tu przekonać się można było, iż silna wiara w ludzkie naszym, ta opoka, o którą rozbijają się wszelkie niegodziwe zakusy, nie ostryga wcale, lecz zawsze potężną jest i niewzruszoną.

Przez całe noce rozbrzmiewały pobożne pieśni pielgrzymów, obiegających dawny stary kościółek z cudownym obrazem N. P. Maryi Bolesnej i nową wspaniałą świątynią.

W obadwa dni świąteczne odbywały się uroczyste nabożeństwa przy udziale i pracy kapłanów parafii sąsiednich, którzy,

znając potrzeby duchowe ludu, wpajając wienście zasady obowiązku, miłości i chronią od szkodliwych wpływów moralnych i podstępnych. Owocem tych religijnych uczuć ludu do Matki Bożej i dzięki zapobiegliwości obecnego proboszcza i działalności komitetu, jest nowa, wspaniała świątynia w Sulisławicach, wzniesiona w stylu gotyckim według planu budowniczego Bobińskiego.

Fundamenta poświęcone były przed laty osiemnastu d. 18 września przez ś.p. ks. biskupa Juszynskiego, uroczystej zaś benedykcyi kościoła dopełnił ks. Janicki, ówczesny administrator diecezji w d. 8 września w czasie odpustu i pierwszy celebrował sumę, w czasie której ks. kanonik Wosiński, proboszcz koprzywnicki, słynny z wymowy, kazał, wywołując tłum ludu przeszło pięćdziesiąt tysięcy do podziękowania Bogu za nowowzniesioną na Jego cześć świątynię i zachęcał do ofiar, aby jaknajrychlej mogła być konsekrowana.

Obecnie, gdy świątynia ta okazała, zupełnie prawie wykonaną, posiada wspaniały wielki ołtarz dłuta artysty Stelika z Krakowa, nabyty za sumę rs. 3.000 (ołtarz ten był na wystawie wiedeńskiej) — powszechnie szanowany ks. kanonik Czapla, proboszcz miejscowy, ma prosić najdosłowniej Pasterza diecezji, aby do Sulisławic przybył raczył w celu dopełnienia w d. 18 września r. b. konsekracyi nowego kościoła (w rocznicę poświęcenia kamienia węgielnego) a zarazem przeniesienia cudownego obrazu.

Dzień 18 września r. b. będzie więc uroczystością wielką dla całej okolicy. Wiadomo, że ta znajdzie pewnie radosne echo i w dalszych stronach, a zwłaszcza w sercach tych, którzy u Matki Boskiej Sulisławickiej pociechy dla duszy szukają.

Ks. T. Pajczkowski.

Z Sandomierza p. Wodzinowski pisze co następuje:

„Przerzucając stare moje papiery, wpadł mi w rękę odpis z dawnych lat raportu wojska gminy Skąpa, p. Mieroszewskiego, do prezesa b. komisji wojewódzkiej kieleckiej p. Walewskiego, w którym tenże użala się na urząd leśny o niewydanie drzewa na budowę mostów“.

Raport ten w niezbyt świetnej mowie wiązanej brzmi jak następuje.

„Daruj Szanowny Prezesie, że w prywatnym interesie W pokrzywdzeniu osobistym, Zajmuje Cię moim listem. Król, namiestnik, senat, rada, Że oddawna o tem gada, Że tam ludziom jakby w raju. Gdzie są dobre mosty w kraju.“

Ja co kocham kraj nad życie, Chcę mu służyć należycie, Wziąłem środek bardzo prosty: Pobudować nowe mosty. Lecz tam diabli! nadleśniczy Zawsze źle krajowi życzy, Szło do niego prośby, hymny, Lecz on na to, zawsze zimny... Ktoś, wypadkiem, jadąc w drogę, Gdy koń w moście zламаł nogę, Nie wchodząc w dalsze przyczyny, Skarzy oto wojska gminy.

Trwójny więc o swą szkatułkę, Drzewo, co było na szkółkę, Wziąłem i z strachem nie małym Dziury w moście polatałem; Lecz ztąd nowa strata, Bo cierpi na tem oświata, Jest to zwyczaj bardzo nowy Wspierać nogi... kosztem głowy!

Bojąc się więc zewsząd straty, Komisji i procesów, Wybaw mnie z tej tarapaty O najszanowniejszy z przeasów!

Żal cierpliwości przebiera granicę, Błagam Cię o Stwórcę Świata, Dębowe lasy zamiast w szubienię, Sosnowe — w trzonki od bata, A jeśli się i tego prawa wyrzekli, W swych grzechach zapamiętali, Bodajby ich diabli przy drzewie piekli, Co mi go jeszcze nie dali. Dym z chrustu, niech ich serca uwędzi, A w każdorocznej porębie Bodaj, w miejsce zółdziej, Urzędnik leśny wisi na dębicie“.

Z opatowskiego donoszą nam: Wido-ki na urodzaje nie świetne. Zbiory zapowiadają się gorzej niż w zeszłym roku, co pochodzi głównie z powodu suszy i długiego zimy. Na terytorium gminy Kunów, w niektórych miejscowościach, na rzepaku zjawili się pasożyty, grożące wyniszczeniem takowego.

Pod Jastępem przy kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej w głębi wzgórza odkryto pokład rudy żelaznej. Eksploatacja jej ma się rozpocząć niebawem.

Z Zawichosta donoszą nam pod dniem 28 z m. Ciche i monotonne życie mieszkańców naszej miejsciny zaalarmowane zostało w dniu dzisiejszym niezwykłym a nieprzyjemnym wypadkiem. Przybyli na rewidzję tutejszej kasy miejskiej naczelnik powiatu sandomierskiego odkrył w niej deficyt, wynoszący z górą tysiąc rubli. Sprawa sądowa rzecz bliżej wyjaśni.

Z kraju.

W Warszawie w kaplicy „Przytuliska“, przy ulicy Wilezkiej odbyły się w sobotę złote uroczystości w hr. Skrzyńskiego i jego małżonki Karoliny ze Sławoszewskich. Małżonkom udzielił błogosławieństwa J. E. ks. arcybiskup Popiel. — Grono pracowników i urzędników kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej odbyło tutaj wspólną wycieczkę. — Odczyty o Afryce radomianina, Aleksandra Jawornickiego odbędą się tutaj dnia 6 i 8 czerwca r. b. — Dnia 2 lipca odbędzie się zebranie koleżeńskie b. wychowawców szkoły handlowej Kronenberga, którzy ukończyli kurs r. 1883.

Rady i wskazówki.

Środek przeciw śnieci (ustilago carbo) jęczmienia. Moczenie ziarna przeznaczonego do siewu na rozczynie siarczanym miedzi oddziaływa, jak wykazały liczne na tem polu doświadczenia prof. Kühna, szkodliwie na zdolność kiełkowania nader pod tym względem wrażliwego jęczmienia. Natomiast rozczyniony kwas siarczany niszczy zarodki śnieci, nie wpływając ujemnie na zdolność kiełkowania ziarna. Według wskazówek Kühna, najodpowiedniejszym stosunkiem jest na 100 litrów wody 5/4 kilograma kwasu siarczanego o 66° Beaumé (zwycajny angielski kwas siarczany sprzedawany w handlu); czas moczenia powinien wynosić 10 do 12 godzin, krótszy czas moczenia nie niszczy zarodków śnieci. Skrapianie jęczmienia kwasem siarczanym w wyżej podanym rozczynie również nie jest dostateczne. Jęczmień należy wysypać w rozcieńczony kwas siarczany w takiej ilości, aby płyn w odnośnym naczyniu stał o kilka cali po nad ziarnem.

Rozmaitości.

W szkole. Nauczyciel: Przypusemy, że osmiu z was ma razem 48 jabłek, 32 morele, 56 śliwek, 16 melonów. Co będzie miał każdy z was?

Uczeń: Ból żołądka.

Otwarteś. Kucharka do pani: „Teraz, kiedy idę już na inną służbę, powiem wielmożnej pani otwarcie, że kluczem od kuchni można otwierać także i drzwi od śpiżarni.“

Wiadomości polityczne.

Rozporządzenie paszportowe rządu niemieckiego i niefortunna mowa Tiszy zajmują jeszcze dotąd uwagę powszechną.

Rozporządzenie paszportowe niemieckie, o którym już poprzednio wspominaliśmy, dotyczy nie tylko obywateli francuskich, ale i wszystkich poddanych innych państw, którzy z Francji do Alzacy przybywają.

Rozporządzenie to utrudnia komunikację między Wiedniem a Paryżem, która dotąd odbywa się na Strassburg. Francja nie pozostaje jednak dłużną swoim serdecznym przyjaciółom i zamierza wkrótce skierować kolej wschodnią francuską t.zw. *Orient expresse* zamiast na Alzację i Lotaryngię na Szwajcaryę i Austryę. Jeśli Francja projekt ten urzeczywistni, dowiedzie Niemcom, że umie godnie odpłacać za ich politykę nie szkany.

Mowa Tiszy, skierowana przeciw udziałowi Węgier w wystawie paryskiej, wywołała naturalne i usprawiedliwione wzburzenie we Francji, jako obrażającą najgłośniejsze ich uczucia narodowe.

Dienniki półurzędowe austriackie i niemieckie pochwalają węgierskiego męża stanu za jego cywilną odwagę, dowodząc, że przedstawiciel gabinetu węgierskiego nie

mógł się inaczej wyrazić o uroczystości, będącej świętem rewolucyj. „Fremdenblatt“ powiada, iż obowiązkiem nakazuje Austro-Węgrom uchylić się od udziału, w jubileuszu roku 1789 — roku krwawego, który życiem przypłaciła księżniczka austriacka, a który monarchię habsburską przypłacił o niezliczone ofiary, ciosy i spustoszenia.

Nie da się zaprzeczyć, że zapatrywania się z tego monarchicznego stanowiska mają pewną, względą chociaż szlachetność.

Poglądowi temu jednak można postawić zarzut, że specjalnie Węgry nie powinny potępiać rewolucyj francuskiej, której poświęcenie stanowiące korzyść im przyniosło.

Taki patryota, jak np. Tisza, winienby pojmować łączność dziejową roku 1789 z rewolucją węgierską i jej owocami.

„Daily-Telegraph“ w korespondencji z Wiednia donosi, że z mowy Tiszy wieje pragnienie przypodobania się Niemcom. Ale Tisza nie był swobodnym; położenie polityczne zmusiło go do przybrania tej postawy.

„Daily-News“ twierdzi, że Tisza musiał mieć swoje powody, dla których tak się odezwał.

„Standard“ zaś donosi, że hr. Kalnoky żadnego nie miał wpływu na przemówienie Tiszy, że to polityczny zmyśł Węgrom zmusił ich do uznania, iż Francja z dzisiejszymi swymi dążnościami może być wrogią interesom węgierskim. Oklask, z jakim cały naród przyjął mowę Tiszy, dowodzi, iż Węgry doszli do przekonania, że wróg śmiertelny niemieckiego ich sprzymierzenia nie może być ich przyjacielem.

Przeciw mowie Tiszy obudziło się wzburzenie i w samych Węgrzech, gdzie wyprawiono już demonstrację na korzyść Francji.

W zamianowaniu J. C. W. Ks. Pawła Aleksandrowicza pułkownikiem austriackim, upatrują dzienniki wiedeńskie dowód dobrych stosunków, panujących między Rosją a Austryą.

Z Berlina donoszą, że w sferach zbliżonych do dworu zapewniają, iż cesarz Fryderyk zatwierdził ustawę o przedłużeniu okresów prawodawczych sejmu pruskiego skutkiem przedstawień tego ministra, któremu obecnie najbardziej ufa, dołączył wszakże zaalecenie dla ministra spraw wewnętrznych, Puttkamera, aby odtąd ten pilnie czuwał nad wolnością wyborów, które powinny być prawdziwym i niesfałszowanym wyrazem woli ludu.

Na zgromadzeniu arcybiskupów i biskupów irlandzkich przyjęto rezolucję, orzekającą, iż bulla papieska ogranicza się na sferze moralnej i nie miesza się bynajmniej do spraw polityki irlandzkiej: z tego powodu nienawistne występowanie przeciw rzeźnianej bulli zasługuje na nagany. Wyrażono uznanie dla przewodzców ruchu narodowego w Irlandii, położono wszelako nacisk na potrzebę uszanowania powagi papieskiej w rzeczach wiary i moralności.

Stan zdrowia cesarza Niemiec pomysłny Profesor Virchow uważa za zdrowy stan gruczołów szyi u cesarza, za wskazówkę, że choroba nie jest rakiem.

Z targów zbożowych i produktowych.

W piątek dnia 1 czerwca na targu zbożowym w Radomiu ugoszczonemu na pniecie było co najmniej słabsze, płacono za korzec rs. 6.30, 6.45. Żyto mocno i zwykłego korzec rs. 3.30, 3.37 1/2, 3.40 do 3.50. Jęczmień korzec rs. 2.70. Owies mocno rs. 2 do 2.10 za korzec. Tatarska słabiej, korzec rs. 4.25, 4.35. Groch mocno, k rzec rs. 5. Rzepak mocno, korzec do rs. 9.

Warszawa dnia 29 maja 1888 r.

Wetna. Niniejszem donoszę, że w ostatnich dniach zakupił na kontrakt pan J. Halpera w Pilicy około 450 cent, po 84, tal. w Ploku do Łodzi około 400 cent, po 80 tal. Przybyła tutaj wetna cienka z Chranówki, zeszlaczona, około 350 pudów do domu kompanii Wernera i Spółki. Podczas jarmarku 15-to Jankiego następujący agenci czynni będą przy transakcjach wetny: J. Polikier, M. Rosen, M. Jeleniewicz, Henryk Herszlik, J. Goldenryng.

Ofiary.

Złożono w Redakcyi naszej dla biednych od J. P. kop. 80, jako karę, że kwotę tę zostawiono w palatce a nie schowano w portmonetkę, oraz kop. 80 od J. F., również jako karę dobrovolną za niedozór pozostawionego w doródce pała.

Na kolonijach latnia złożyli pani P. rs. 1 i M. T. rs. 1 z powodu artykułu „O słowa“, pomieszczonego w przedostatnim numerze „Gaz. Radomskiej“.

Szarada Nr. 5.

(K. H.)

Wszystkie ma każda druga-trzecia-czwarta,
A pierwszy płynie. W tem już treść zawarta.
By domyślności jeszcze zwolnić tamy,
Dodam, że wszystkie zwykłe wszystkie mamy...

Rozwiązanie

Szarady w N. 4., pomieszczonej w N. 44.
Kozienice.

Dobre rozwiązanie nadesłali: Pierwszy bezimiennie na papierze listowym z dwoma jaskółkami. Dobre również, lecz później nadesłali pp. Feliks Potocki, Feliks Dzikowski, Julia R., Jan Horodyski, Józef Barciński, Jan Swobodny.

Dobre rozwiązanie szarady Nr. 3 nadesłali jeszcze pp. Stanisław Lisicki i F. Nowakowski.

Rozkład jazdy na kolei

Łwanczowsko-Dąbrowskiej

od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI	poez. tow. osob.	osobowy
Z Łwancz. do Dąbrowy		
Wych. z Łwancz.	11 30 rano	12 05 w noc
" z Radomia	1 31 pop.	2 43 "
" z Bzina	3 09 "	5 12 "
" z Kiele	4 57 "	7 28 rano
przych. do Dąbrowy	10 14 w n.	1 59 pop.
Z Dąbrowy do Łwancz.		
Wych. z Dąbrowy	5 10 rano	11 10 w noc
" z Kiele	12 34 pop.	4 33 "
" z Bzina	2 43 "	6 31 "
" z Radomia	4 13 "	8 06 rano
przych. do Łwancz.	6 28 w noc	10 02 "
Z Kozłuszek do Ostrowa		
Wych. z Kozłuszek	10 24 w noc	9 36 rano
" z Bzina	6 06 rano	3 25 pop.
przych. do Ostrowa	8 46 rano	5 14 "
Z Ostrowa do Kozłuszek		
Wych. z Ostrowa	12 05 pop.	1 47 w noc
" z Bzina	3 18 "	6 16 rano
przych. do Kozłuszek	6 48 w noc	1 51 pop.

Godziny przyjazdu i odejścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyżej wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Łwancz., Dąbrowa i Kozłuszek, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich, a na stacji Bzin, pociągi głównej linii krzyżują się z pociągami odnog.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.	osobowy
Austriackiej.		
Strzemieszce odch.	1 51 pop.	9 57 w noc
Granica przychodzi	2 14 "	10 20 "
Granica odchodzi	4 47 rano	10 51 "
Strzemieszce przy.	5 07 "	11 18 w n.
Pruskiej.		
Strzemieszce odch.	2 02 pop.	10 07 w noc
Sosnowice przychodzi	2 34 "	10 37 "
Sosnowice odchodzi	4 42 rano	10 38 "
Strzemieszce przy.	4 17 "	11 08 "

Z powyższych pociągów wychodzące ze Strzemieszcy w dzień i przychodzące do takowych w wieczór są w bezpośredniej komunikacji z pociągami dróg zagranicznych, w Strzemieszcy zaś obadwa mają połączenie z pociągami głównej linii drogi Dąbrowskiej.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskiej-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Dr. MAJKOWSKI

praktykować będzie od 20 maja w Busku.

Administracja

szpitala św. Kazimierza zawiadamia niniejszym ubogą ludność miasta, że w godzinach przedpołudniowych od 10 do 11-ej codziennie, udzielane są dla biednych porady ambulatoryjne bezpłatnie, oraz wydawane lekarstwa i pomoc felcerska także bezpłatnie. — Zamożniejsi chorzy mogą tamże znaleźć poradę lekarską za opłatą kop. 15 od osoby. — Zawiadamia się przeto, że żadne recepty, przepisywane biednym na miejscu, oddad na koszt szpitala wydawane z aptek nie będą.

Administracja zaś szpitala starozakonnych zawiadamia, że udziela porady lekarskiej i pomocy felcerskiej bezpłatnie dla biednych, a zaś dla zamożniejszych za złożeniem do puszek 15 kop. Godziny przyjęcia od 10 — 11-ej z rana.

W domu A. Haertla w Rynku do wynajęcia od św. Jana:

Pięć pokoi z przedpokojem, kuchnią i pałazem na 1-m piętrze od frontu.

Dwa pokoje z kuchnią na 2 piętrze.

Sklep z pokojem i kuchnią.

Wiadomość w składzie aptecznym w Rynku.

Lokal do wynajęcia od 1 lipca r. b.: W domu Gruszyńskiego na pierwszym piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, drwalnia, piwnica i góra.

Sprzedaż i kupno.

Maszyna parowa o sile 8 koni, fabryki Hermana Lachapelle, jest do sprzedania z kotłem stojącym, zajmuje bardzo mało miejsca; zastosować ją można do wszystkich robót czyli maszyn pomocniczych.

Wiadomość w Kozienicach u W-go M. Marcińczaka.

W majątku Brzóz, powiatu kozienickiego, znajdują się Młyn Wodne do wdzierżawienia od dn. 1-go lipca 1888 r. W tymże majątku są do sprzedania kufy sztuk 20. Warunki i cena na miejscu.

W majątku Perespa, gubernia Lubelska, pow. Tomaszowski wiorst 3 od stacyi pocztowej Tyszowce, z powodu zwiniania gospodarstwa, jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę w zupełnie dobrym stanie 10-konna dwucylindrowa lokomobila, Marchaba, z młocarnią, sto kilkadziesiąt sztuk jałowizny, stadtina po Janowskich ogierach, przetrząsacz do siana i wiele różnych narzędzi rolniczych.

W MIRC

(Pocztą i stacyą drogi żelaznej Bzin).

jest 35 krów dojnych do sprzedania.

Mleko wyborowe!

Dobra Malczew

pod Radomiem przyjmują zamówienia na dostawę do domów **mleka** prosto od krowy co dzień rano.

Garniec po kopiejek 20.

Blizsze informacje i zamówienia w Red. „Gazety Radomskiej“.

Zegarek srebrny, kryty, cylinder o osmiu kamieniach, znaleziony na ulicy, odebrać można w Redakcyi „Gazety Radomskiej“ za udowodnieniem i zwrotem kosztu niniejszego ogłoszenia.

Fortepian kto ma do wynajęcia, raczy zgłosić się do W-go Przyłuskiego ulica Rwańska dom własny.

Któraby z Pań życzyła sobie mieć towarzyszkę, niewymagającą, za małym wynagrodzeniem do Buska lub Ciechocinka, raczy adres nadesłać do Redakcyi.

Zgubiono w poniedziałek dnia 28 maja bransoletkę srebrną, w formie łańcuszka z galką na końcu, przechodzącą ulicą Szewalską. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą do mieszkania Karzewskiego w domu W-go Tyzniera przy ulicy Szewskiej.

Do sprzedania: pianino duże fabryki Bechstejna, z drzewa czarnego Jakaranda, bardzo dobre; siedło angielskie i różne meble.

Wiadomość: Szosa Skaryszewska, dom Landau na pierwszym piętrze od frontu, mieszkania Nr. 2.

Osoba lat średnich poszukuje miejsca do zarządu domu na wsi lub w mieście. Wiadomość w Redakcyi.

Drugi Transport Wód Mineralnych

naturalnych tegorocznego czerpania wprost ze źródła, wraz z wodami Vichy, jak również Ospe Krowiankę z Instytutu d-ra Mączewskiego otrzymałem.

Aleksander Ryl

Magister farmacyi

Właściciel apteki przy ulicy Lubelskiej.

SKŁAD szkła, porcelany, fajansu, lamp i galanteryi

Adama Cybulskiego

posiada na składzie



zwierciadlane do ozdoby klombów kwiatowych od kop. 25 do rs. 3 kop. 75. Radom Lubelska — Kielec Krakowska.

Poszukuje się kobiety inteligentnej, w wieku starszym, do dozoru nad dziećmi i domem.

Wiadomość: Nowa Cukiernia — ulica Lubelska.

Skradziono złoty kwit, należący do Taube Ryfki Fischer na 1000 złp. Łaskawy znalazca lub posiadający wiadomość raczy donieść poszkodowanej, zamieszkałej w domu W-go Grusfelda naprzeciw łaźni.

WYPRZEDAŻ MEBLI

Istniejący od lat szesnastu magazyn mebli **Feliksa Drzewińskiego** przy ul. Lubelskiej N. 105 w Radomiu, z powodu nieprzewidzianych okoliczności wyprzedaje meble po cenach własnego kosztu.

Wyprzedaż trwać będzie do dnia 1-go lipca r. b.

W tymczasem magazynie jest do sprzedania dom w osadzie Białobrzegi nad Pilicą na bardzo dogodnych i korzystnych warunkach dla kupującego.

Bona Francuska potrzebna na wieś. Wiadomość w domu W-jej Papielskiej na pierwszym piętrze od ulicy Spacerowej.

Gudronit

Budowniczy A. Ciszewski i S-ka — Filja w Radomiu dom Dutowa.

Osuszanie wilgotnych mieszkań. Niszczenie grzyba drzewnego. Konserwacja drzewa od gulecia, pleśni, robaków i grzybka.

Zupełna WYPRZEDAŻ po cenach niżej kosztu

W MAGAZYNIE
W. Winklera
przy ulicy Lubelskiej
w Radomiu.

Z powodu zwinięcia Składow detalicznych

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ LAMP

stołowych, wiszących, ściennych, Żyrandoli, świeczników, kandelabrow i t. p. z najpierwszych Fabryk Zagranicznych o 40% do 50% niżej ceny w Magazynie Lamp

W. PODGÓRSKIEGO

Krakowskie Przedmieście Nr. 40 wprost Saskiego Placu.

Urządzenie sklepowe do sprzedania, Sklep w połączeniu z 5-ma salonami i obszernymi piwnicami do wynajęcia.

Egzystujący od 20 lat ZAKŁAD INTROLIGATORSKI WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH J. TENNENBAUMA

przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 150
W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych od 15 kop. rolka, wykłada sposobem wiedeńskim, zapobiegającym rozmażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolońskie listwy od ram. — Prócz tego wykonywa wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek obrazów i t. p.